

MEMORIAL

General Marii Wittek

H. Raj. opus. t. 3002
H. Raj. opus. 5 2015



LWP

POSPOLITA Helena
zam. Kondracka

3096/NSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 3096/lpka 219
POSPOLITA Helena
Lew. Kucharska

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa ✓ K. 2r. S. 1-6
I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ K. G. s. 7
I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 11 s. 11

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

- III/1 – dot. rodziny relatora —
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 –1945) —
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.
III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓ K. 1. 8. 1

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie ✓

I/1 Relacja

Relacja Pospolitej Heleny zam. Kondracka sporządzona według schematu relacji o wojennej służbie kobiet - żołnierzy w I i II A WP w latach 1939-1945. Relację podpisała własnoręcznie, 2002r.

opisany oryg. k. 2 s. 1-4



komendantka Kondrańska
określa w nadz. relacji nadzw. do
wspomnienia Łabie i Łe z Tagrów

III/1

Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy
W I i II Armii Wojska Polskiego
w latach 1939-1945

1911 2002 r.
A. Krawiec

Relację można sporządzić również w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu ale nie rozdzielając opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

1. Nazwisko (także panięskie z datą zmiany), imiona

Pospolita Helena - Kondrańska

2. Data i miejsce urodzenia (w przypadku wsi podać powiat)

10. XII 1921 r. Kotyń

30 0 0 0 0

3. Imiona rodziców, nazwisko panięskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej

Helena Zygmuntowa ojciec Antoni Pospolita

rolniczo

4. Obecny adres składającej relację, nr telefonu

Pospolita / Kondrańska Helena

57-420 Wrocław
ul.

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1. Wykształcenie (nazwy szkół i lata ich ukończenia)

średnie powszechna i gim. pułkownika

2. Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem

dudziwól gm. dudziwól pow. Berezna - Kotyń

z powodu wojny 1939 r. 2 kl. nie zaczęła

3. Czym zajmowała się przed 1939 rokiem (nauka, praca-jaka?)

nie w wojsku
szkoła 1 kl. gimnazjum i front dokumentacji

4. Przynależność do ZHP, PCK, PWK, ZMW,

Drużyna J.H.P. im. Emilii Plater
w dudziwolu na Kotyń gm. dudziwól pow. Kostopol rok zgłosz. z 1937 r.

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba

sanitarna
Jumacka Huf. pracy jako szkoła pielęgniarstwa z Dobrony

Górnicy szliśmy na pułkownika do kute i mundażowego żeby pracować
na najniższym szpitalu, ale nie dostrzeżliśmy bo za Pasanowem wzięły nas
zabrali do niemieckich do Helme Lubelskiego ps z dyplomem uciekłam przenieść

Zetknięcie z Anglią i ostatecznie w państwie
do Ruskimgo Wojska. W maju 1939 r. po 3 tygodniach uciekła z pomocą do domu.
zapoznając się w szpitalu i zabrała mnie do Rosji do pracy tamże miesiąc
możliwość uciec się dalej i pomagać partyzantom leżała i praca robotnicza to wszystko styczni

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

1939 r. uciekłam z Warszawy z pomocą
Nauka, praca, udział w konspiracji (jakiej?) i w przedmiocie wreszcie Ruskich po trzech

tygodniach uciekłam, zaczęłam pracować w A.R. pomoc sanitarna
po przyjęciu na Hołm w Niemczech, uciekłam z pomocą do Rosji

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR? (wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu – charakter pracy)

10 lat dąbnych trudnych łagery cypli Horkuta
Łagry Rosyjskie ze Horkucie bardzo ciężkiej budowie foros
do Dolki po ucieczce ze Horki 1955 roku

Z Horki do pracy praca pielęgniarki pracowałam jako pracownik
i wysłany gdzie obecnie jestem na emeryturze.

2. Moja droga do wojska polskiego (mobilizacja- podać przez kogo zmobilizowana i kiedy, zaciąg ochotniczy)

W lutym 1944 r. przez przejście przez 2 dni wojska radzieckie zginęłam
mnie na ochotniczo do Dolkiego szpitala w 54 miasteczku 1000 km. 1000 km od
gdzie pracowałam w szpitalu z zapasami żywności 25 szpitali zakazany
w Berlinie - lub dłużej zostawałam przemieszczona do nich szpitali polski niemiecki

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania

i z tego pol. szpitala byłam demobilizowana
w stopniu pułkownika

nr: polski polonej
83 903

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskowa

Za wyjątkiem Polonij szpitali Hołmski
mnie pracowałam podarosa Hołm niemiecki
za wyjątkiem szpitali

5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska lub funkcje w wojsku

pielęgniarka

6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku (szkoły, kursy, itp.)

kurs pielęgniarki

7. W jakich bitwach brała udział (miejsce, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i kiedy?)

zadanych

8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji (data ostatniego awansu)

plutonowy, w roku 5 maj 1972r dostąpił kwatermistrz a jeżeli chodzi o stopień str. kwatermistrz to mi pamiętam bo miałem doświadczenie

9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

odznaczono: Sily Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Lud. Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego Wrocław

V. ŻYCIORYS POWOJENNY

1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ służby wojskowej na życie powojenne. (Jest bardzo pożądane nadsyłanie oddzielnych wspomnień przedstawiających losy wojenne i powojenne)

Ja będąc w Wojsku bardzo ciężko chorowałem na smętną przebieg bo mogłam pomagać lekarzom chorującym z życia po wojenne 10 lat legarów we Wroclawiu, powrót do Polski 1955r. i Kłobucko. Polska nas przyjęła bardzo miłe ja otrzymałam w Kłobucku ul. P.K. nie mieszkałam, chociaż tam 3 miesiące na kuracji kuracji zdrowotnej i opieki społecznej - po kuracji i kuracjach mi społeczeństwo do 1997r. do zaleszenia po rodzinie, zostawiam bardzo zdrowe poruszki o wiele było zdrowe i domu nie mi poradzono po 3 tygodniach stała się woda w domu, ale lekarze bardzo nam pomagali, a opieki społecznej mi zaprzęta mi się żyje ul. ul. Leg. Wydziałowego Wrocławia ul. Leg. 8134 11 Wroclaw 1972 r. ul. ul. Leg. 2303-10-2 1987r. mi kogo mi interesuje?

2. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się bezpośrednio po wyjściu z wojska, czy korzystała z pomocy władz państwowych czy społecznych?

po wyjściu z Wojska rozumieliśmy miasto z moim na terenie których przyjeżdżały transporty z Kłobucka bo ojciec z żoną i portyentem na Wroclawiu mi od matki i rodziny, wybrałam mi do Kłobucka gdzie mieszkałam przed wojną i w tym czasie, mi ojciec, wreszcie awansowało mi N. B. W. D. za dwa tygodnie w przedziale przez to mi mogli mi udowodnić S. R. i radono za ocenę gdzie

3. Obecne źródło utrzymania (emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa)

mi jestem. Inwalidzki dług Bogu w przyszłości sprawnie zadowolę się mi miłkiem same jestem i do lat

4. Obecny stan zdrowia

czym mi można chcieć kończyć 80 lat życia przeżyję 10 lat legarów na Wroclawiu, 1997r. strasznie powoli nie nie Wrocławiu Kłobucko Woda kuracja zabawa sport, mebla, roboty i wronie poradzono sobie i się

5. Z jakiego rodzaju pomocy, służby zdrowia korzystała?

3 operacje 1972 r. wojskowym szpit. Kowalek w Warszawie
1978 r. zatrucie krwi Szpital Hojerski w Wrocławiu
1989 r. przepalenie Szpital Zakroczym Chyrurowy w Wrocławiu

6. Czy była represjonowana po wojnie (sama autorka lub jej rodzina, aresztowania, śledztwo, okoliczności, data i miejsce)

Je już mi pamiętam miasta, o której mi aresztowano
ale w okresie niedzielnym w Drochobyczu skąd mi wymierzono
mi z Ukrainki w Legny Karęto Fimka SSR. nad Jerionem Szeloga
Mimnigorsk pod 2 letnie zamieszanie w miasto do Korkuty - Preobrazhsk

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także
szczególniejsze sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich
wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska.

mój ojciec rozstrzelany przez Niemców za D.K. w Warszawie
siostrą osłodziłam praniem transportem przyjechało do Polski
w Warszawie żyje a siostry żyje Bronia ma 76 lat a Zosia ma 74 lata
obu są w domu jak również i jak wyjechała z jej siostrą na emigrację
mają około 500 zł, a ja z nich mam najmniej bo mam ołówek
jeden: obadwi o moje dzieci syn i córka moje wyjechały do
średni wiek ma Fryderyk nierzadko przyjeżdża mi narzeka co
będzie dalej mi wiadomo?

Pożądane załączenie :

- dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego
- wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji
- bardzo prosimy o podawanie, na nadsyłanych fotografiach, daty, nazwy jednostki, miejsca oraz w miarę możliwości imion i nazwisk osób tam uwiecznionych.

Je już mi pamiętam nazwiska
Polecam, tylko Imiona

Czytelny podpis

Wspolite - Kowalek
Holewa

Data

Nadawane zdjęcia będą przechowywane
oddzielnie w celu przekazania ich do albumu
10.12.2002. A. Zarach

I/2 Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora.

1. Oświadczenie świadka Franciszek Mocale i Wiewola Saluka oświadczają, że znali osobę Heleny Kondradziej i współpracowali z nią w czasie od 1942r. do 25 kwietnia 1945r. gdy pracowali w jednostce mójskiej w Szpitalu Polnym Zakładnym Nr 25 w charakterze inostryj, celowniczej w stopniu plutonowego HP.
Wrocław, dn. 5 II 1963r. mps, ksero k.1. s.1
2. Oświadczenie Anny Landzberg, dot. Heleny Kondradziej, że w dniu 1 IX 1939r. razem z Januszkiem i personelem została ewakuowana z Dąbrowy Górniczej do Pińczowa. Pomocą transportu nazijskiego z pomocą polskiej pomocy ostrzeżonej z samolotu
Olkusz, dn. 24 X 1974r. mps, ksero k.1. s.2
3. Dokument w j.ż. rosyjskim, Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Federacyjnej Socj. Republiki Radzieckiej, Komunistycznej, że Helena Pospolita od 13 IX 1946r. do 26 IX 1955r. znajdowała się w miejscach pozbawienia wolności. Została zwolniona przedterminowo i przekazana przedstawicielom Polskiej Rzeczywistości Ludowej mjr Jarmalińskiemu.
Moskwa 12 I 1974r. mps, ksero k.1. s.3
4. Tłumaczenie pisma poufnego z j.ż. rosyjskiego na j.ż. polski dot. Heleny Pospolitej, która od 13 IX 1946 do 26 IX 1955 znajdowała się w miejscach pozbawienia wolności.
Zgodnie z tłumaczenia z oryg. dokumentu, Wrocław, dn. 9 II 1977r.
mps ksero k.1. s.4
5. Kserokopia list. Zdzisław Sybilski, Pospolita H. k.1. s.5-6
6. Złoty Honoratki Polskiej, Honorowa odznaka Ruchu Przyjaciół Honoratki, Holony Kondradziej
Ksero k.1. s.7

I/2/1

O ś w i a d c z e n i e

My niżej podpisani Franciszek Nocek i Wanda Saluk świadomi odpowiedzialności karno-sądowej z art.140 k.k. za składanie niezgodnych z prawdą zeznań oświadczamy niniejszym, że Ob. Helena Kondracka, córka Antoniego, zamieszkała we Wrocławiu przy ulicy - w czasie od 1944 roku do 25 września 1945 roku tj. do chwili zdemobilizowania - pracowała w Jednostce Wojskowej w Szpitalu Polowym Zakaźnym Nr.25, 3 P.E.P. w charakterze siostry oddziałowej w stopniu plutonowego W.P. - - - - Okoliczność powyższa jest nam dobrze znana, ponieważ ja Franciszek Nocek znam osobiście od szeregu lat Ob. Helenę Kondracką, a ja Wanda Saluk pracowałam w tym samym szpitalu zakaźnym i stąd znam osobiście w/w. - - - - -

Wrocław, dnia 5 lutego 1963r.

.....*Franciszek Nocek*.....

.....*Wanda Saluk*.....

Numer Repertorium A *876* /1963

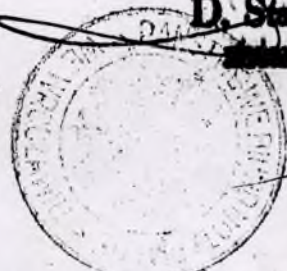
Państwowe Biuro Notarialne we Wrocławiu.

Poświadczam, że Ob.Ob. Franciszek Nocek zamieszkały we wsi Boğunów powiat Wrocław i Wanda Saluk zamieszkała we wsi Piastów powiat Trzebnica - oświadczenie to podpisali w mojej obecności własnoręcznie. - - - - -

Tożsamość wymienionych ustaliłam na podstawie okazanych dowodów osobistych: ad 1/ serii TK Nr. 2353600 i ad 2/ serii OCD Nr. 536695. - - - - -

Pobrano: opłatę skarbową z § 10 rozp. o opł.skarb. w kwocie 20zł oraz opłatę notarialną z §§ 21 i 26 rozp. o opł.not. w kwocie 155zł Wrocław, dnia piątego lutego roku tysiąc dziewięćset sześćdziesiątego trzeciego /5.II.1963/.

ZM

D. Stawicki
notariusz


O s w i a d c z e n i e

I/2/2

Świadoma odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymująca się dowodem osobistym seria i numer. 1227222.....wydanym dnia. 20 IX 62. przez..... M.O.
.....*N. Olkusz, ja, Anna Landzberg*

o s w i a d o z a m :

że Ob. Kondracka Helena z domu Pospolita przed 1.09.1939 r. przebywała w J.H.P. w Dąbrowie Górniczej. Wyżej wymieniona miała poważne osiągnięcia sportowe stąd dobrze pamiętam jej nazwisko.

Ja pełniłam funkcję konduktantki osiedla J.H.P. i nauczycielki szkoły dokształcającej w kompanii J.H.P. w Dąbrowie Górniczej.

W dniu 1.09.1939 r. razem z junoczkami i personelem zostaliśmy ewakuowani do Pińczowa. Pod okrucieństwem Niemcy posiąg nas zostali z samolotów.

Dziewczęta pomagały transportować rannych z pociągu i lasu, gdzie w czasie nalotu ukrywaliśmy się.

W Pińczowie prezydent miasta polecił kierować się do Buska, a w Busku kierowano nas do Sandomierza. Nie miałyśmy kontaktów, żywności, noclegów, sytuacja stała się beznadziejna. Postanowiłyśmy rozproszyć się i pojedynczo wracać do domów - groziło dostanie się w ręce wroga, a byłyśmy unudowane.

Tak też uczyniłyśmy. Za Sandemierzem rozwiązałyśmy kompanię i wracały do naszych domów.

Tam ostatni raz widziałam p. Helenę Pospolitą. Była to gołuska około 15 IX 39r.

Autentyczność podpisu Ob. Landzberg Annę stwierdza:

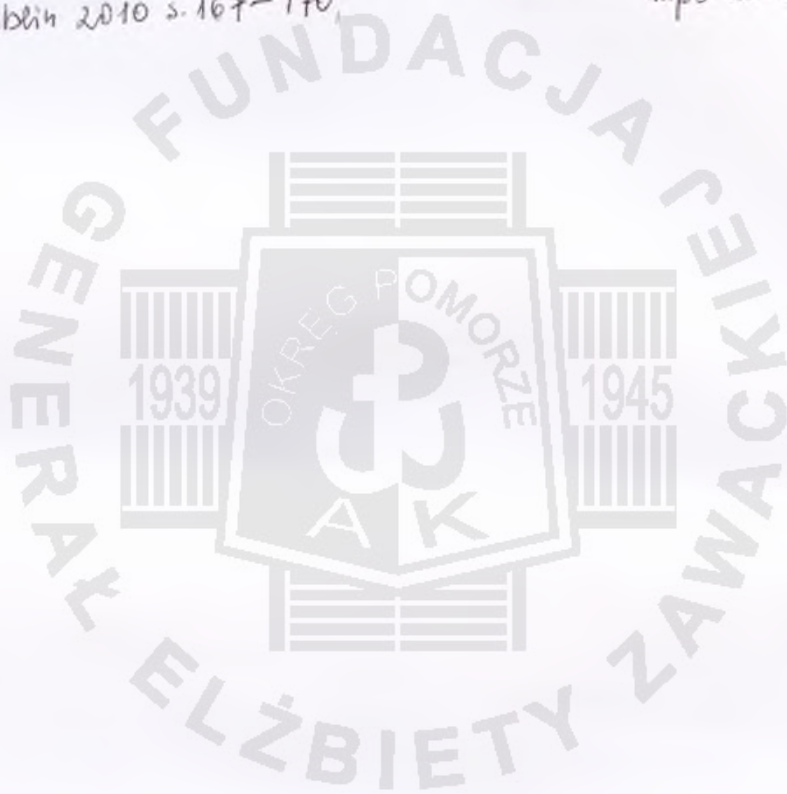
[Signature]

Anna Landzberg

Olkusz, dnia 24.X.1974r.

II Materiały uzupełniające relację

- 1) Wspomnienia własne (2 części) Heleny Kondrackiej z ol. Pospolite
Wzrostu, podpis własnoręczny k.d. rzkopis ok. j. k. 7. s. 1-7
- 2) Krotki opis przebiegu służby w wojsku Heleny Kondrackiej. Brak podpisu
osoby sporządzającej opis. mps. ksero k. 1. s. 8
- 3) Pospolita-Kondracka Helena (10.XII.1922) w: Kobiety - żołnierze
1 i 2 Armii WP, biografie i wspomnienia, red. Maria Wójcik
Jelbitz 2010 s. 167-170. mps ksero, k. 3. s. 9. 11 fot.



№ К-242-73/55

Министерство Иностранных Дел Российской Советской Федеративной Социалистической Республики свидетельствует свое уважение Посольству Польской Народной Республики и в ответ на ноту № 31-Д-163-73 от 22 августа 1973 года имеет честь сообщить, что, по сведениям советских компетентных органов, ПОСПОЛИТА-ПАНЬКИНА Елена Антоновна, 1922 года рождения, уроженка г. Тучин, Ровенской области, с 13 сентября 1946 года по 26 сентября 1955 года находилась в местах лишения свободы. Освобождена досрочно и передана представителю Польской Народной Республики майору Ярколинскому.

Во время нахождения в местах лишения свободы использовалась на различных работах.

Министерство пользуется случаем, чтобы возобновить Посольству уверения в своем высоком уважении.

Москва, "12" марта 1974 года

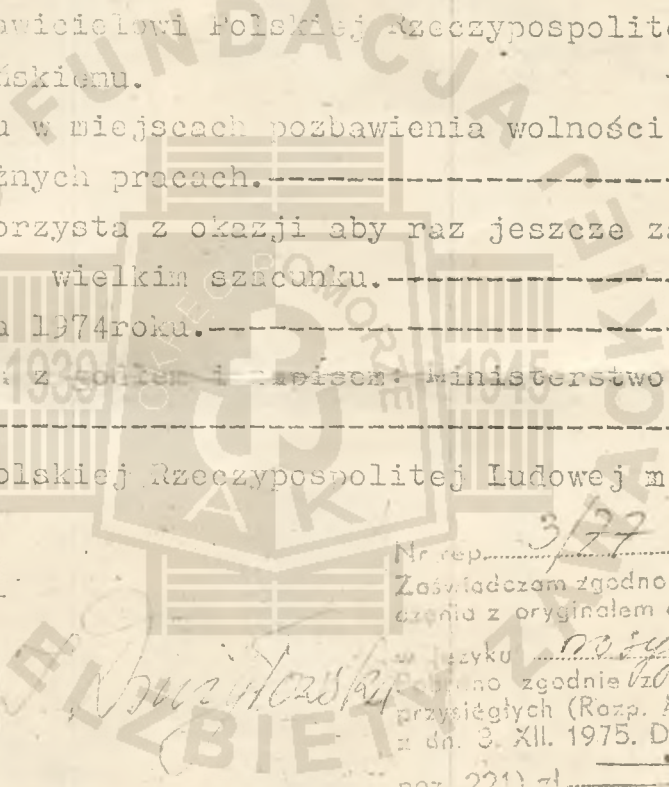


В ПОСОЛЬСТВО ПОЛЬСКОЙ НАРОДНОЙ
РЕСПУБЛИКИ

г. Москва

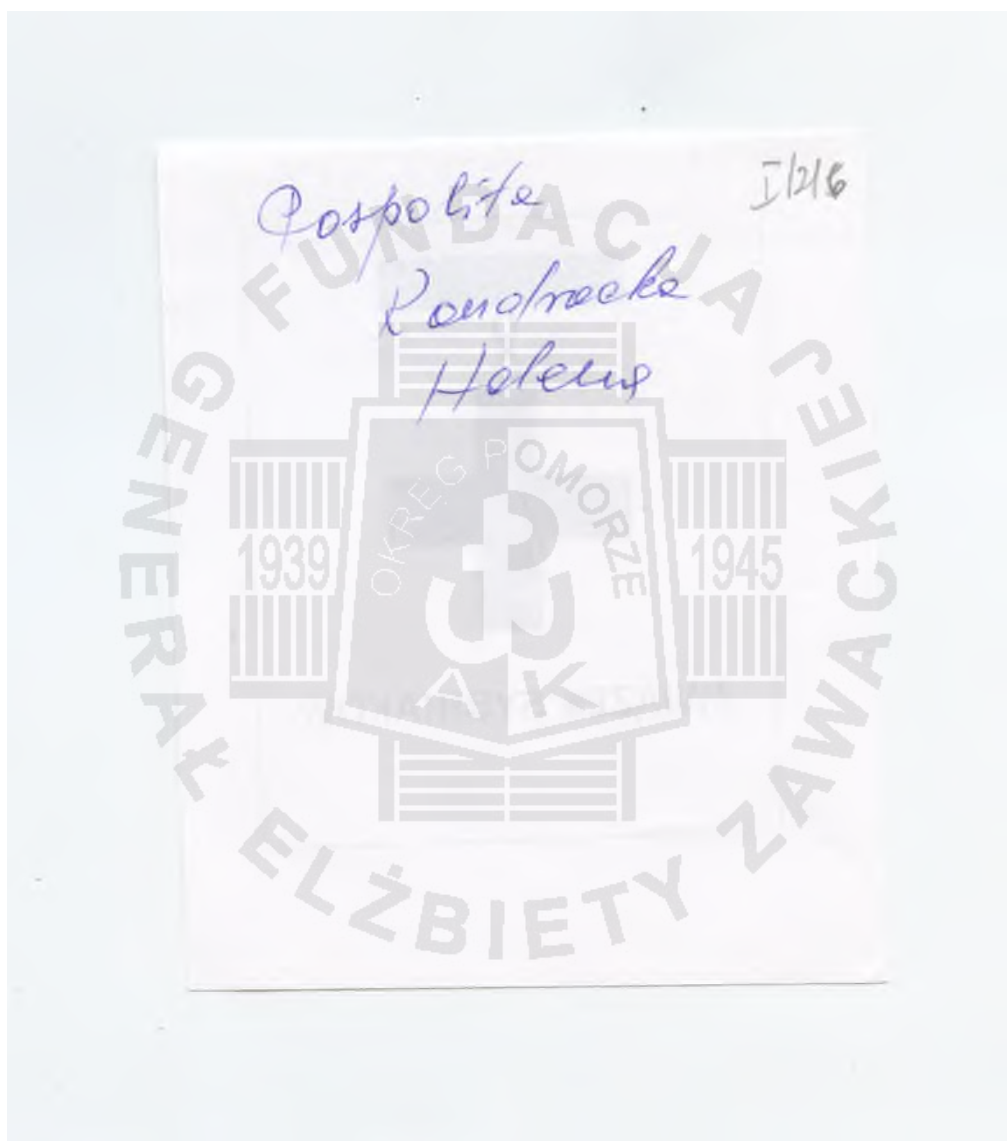
KANCELARIA WYDZIAŁU KONSULARNEGO Ambasady PRL w Moskwie Hasło 31-6- Wpłynęło dn. 15. III. 74
--

Godko państwowe ZSRR.-----
 Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFSRR. Nr K-242-73/55.-----
 Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Federacyjnej So-
 cjalistycznej Republiki Radzieckiej poświadcza swój szacu-
 nek Poselstwu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w odpowie-
 dzi na notę Nr 31- D- 163-73 z 22 sierpnia 1973 roku, ma zaszczyt
 zakomunikować, że według informacji kompetentnych władz
 radzieckich, POSPOLITA-PANKINA Helena, córka Antoniego, uro-
 dzona w 1922 roku w m. Tuczyn okręg Równo, od 13 września
 1946 roku do 26 września 1955 roku znajdowała się w miejscach
 pozbawienia wolności. Została zwolniona przedterminowo i prze-
 kazana przedstawicielowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma-
 jorowi Jarmolińskiemu.
 W czasie pobytu w miejscach pozbawienia wolności była wykorzys-
 tywana przy różnych pracach.-----
 Ministerstwo korzysta z okazji aby raz jeszcze zapewnić Posel-
 stwo o swoim wielkim szacunku.-----
 Moskwa 12 marca 1974 roku.-----
 Pieczęć paręga z gólem i napisem: Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFSRR.-----
 Do Poselstwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej m. Moskwa.-----



Nr rep. 3/77
 Zaświadczam zgodność niniejszego tłumaczenia z oryginałem dokumentu sporządzonego w języku rosyjskim
 zgodnie z art. 101 § 1 pkt 2) Ustawy o tłumaczeniach przysięgłych (Rozp. Min. Sprawiedliwości z dn. 3. XII. 1975. Dz. U. PRL Nr 43/75 poz. 221) z
 Wrocław, dnia 9. III 1977 r.





5/2/7.

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

prosi

Ob. Hebeń
Konchacka

o przyjęcie

HONOROWEJ ODZNAKI
RUCHU PRZYJACIÓŁ
HARCERSTWA

Dziękując za troskę
o sprawy wychowania
dzieci i młodzieży
oraz za pomoc
okazaną Związkowi
w jego pracy

wychowawczej —



Naczelnik ZHP

Warszawa, dn. 197... r.

K-30

Helena Kondracka
z domu Pospolita
córka Antoniego i Heleny
ur. 1921 r. w Tuszynie okręg Równe

T. 3096

1) Kondracka Helena
ul. Szczygła 2/1 II/1
51-420 Nowe Sady

proszę skierować do Teści

Wspomnienia

Wojna we wrześniu 1939 roku zastała mnie w „Junackim Hufcu Pracy” w Dąbrowie Górniczej na Śląsku.

Po wybuchu wojny, hufiec został ewakuowany do Pińczowa. W okolicach Olkusza, pociąg ewakuacyjny, został zaatakowany przez niemieckie samoloty. Byli zabici i ranni.

Z Pińczowa, hufiec skierowano do Buska, a następnie do Sandomierza. Do Sandomierza hufiec dotarł około 15.09.1939, i tu został rozwiązany, a jego członkowie umundurowani zostali zwolnieni do domów.

Ja dotarłam tylko do Hełma Lubelskiego tu zostałam zatrzymana przez Niemców jako jeńiec wojenny. Po kilku dniach, w nocy, udało mi się uciec z tej niewoli za Bug, ~~ale~~ tu zatrzymali mnie ^{ale już} ruskcy żołnierze i wraz z innymi zatrzymanymi wywieźli do Równego. Podobnie jak w Hełmie tu udało mi się uciec z niewoli.

Do tej ucieczki, nie miałam już gdzie uciekać, musiałam się ukrywać u znajomych, bo moja rodzina jako osadnicy, została deportowana w głąb Rosji.

W 1941 r. po zajęciu przez Niemców Równa, wyszłam z ukrycia i zatrudniłam się w miejscowym szpitalu jako salowa. W tym szpitalu pracowałam do ponownego wkroczenia wojsk radzieckich na te tereny, w marcu 1944 r. Szpital, w którym pracowałam, wraz z całym zespołem pracowników, został przeniesiony do Sum.

Gdy dowiedziałam się, że już tu jest Wojsko Polskie, więc zgłosiłam się na ochotnika do tego wojska. Jako pracownika szpitala-pielęgniarkę, przyjęto mnie do wojska, umundurowano i skierowano na przeszkolenie sanitarne.

Do przeszkoleniu, przydzielono mnie do zespołu sanitarnego „25 Polowego Szpitala Zakaźnego”.

Z tym szpitalem przeszłam cały szlak bojowy I Armii Wojska Polskiego, stacjonujący między innymi w: Żytomierzu, pod Lublinem, w Gubinie i pod Berlinem. W czasie pracy w 25 PSZ, byłam awansowana na kolejne stopnie wojskowe.

Po zakończeniu wojny, 25 PSZ powrócił do Poznania, gdzie w dniu 25.09.1945r. zostałam zdemobilizowana ze stanowiska siostry oddziałowej - oddziału chirurgicznego w stopniu plutonowego i otrzymałam książeczkę wojskową, w języku polskim i rosyjskim z napisem „Polski Polowy Szpital Ruchomy w Poznaniu”.

Pod koniec października w 1945r., w Wojskowym mundurze i z wojskową książeczką (w języku polskim i ruskim) wybrałam się za Bug, do rodzinnej miejscowości, w poszukiwaniu rodziny.

Na dworcu kolejowym w Sarnach, spotkałam znajomych, których zapytałam dokąd jadą i czy wiedzą, gdzie jest moja mama z dwoma córkami. Znajomi odpowiedzieli, że nie wiedzą dokąd ich ruscy wywożą, przy tym nie pozwolili nic zabierać, bo to już jest ich, a nie nasze. Natomiast o mamie i siostrach opowiedzieli, że dopiero wczoraj razem z innymi mieszkańcami tej wioski (w której się ukrywały przed Banderowcami), zostały wywiezione przez Lwów w kierunku Przemyśla. Przy tym poradzili, że bym goniła za nimi, bo te transporty często, całym tygodniami stoją na torach, zablokowanych przez transporty ruskich żołnierzy wracających z frontu.

Nie znajdując żadnego środka transportu, udałam się pieszo z Sarn w kierunku Lwowa. Po kilku kilometrach (nie pamiętam nazwy wioski), zostałam zatrzymana przez NKWD. Nylegitymowałam się posiadając książeczkę wojskową, którą NKWD-ziści schowali, a mnie oskarżyli o przynależność do AK.

Wogóle nie słuchali mojego tłumaczenia, że nie należę do AK i nie wiem czy ~~wogóle~~ taka organizacja istnieje i gdzie się znajduje. Brutalnie załadowali mnie do samochodu i jak zbrodniarza, bardzo źle mnie traktując, zawieźli do więzienia w Truskawcu i wsadzili za kraty. Tu zabrali mój wojskowy mundur, a dali mi cywilne - raczej więzienne ciuchy.

Bardzo źle mnie tu traktowano, bez przerwy - w końcu mnie pytano, gdzie są partyzanci i bito gdy odpowiadałam, że nic nie wiem ani o partyzantce, ani też gdzie się ona znajduje.

Po 2 tygodniach takiego traktowania, przewieziono mnie do więzienia w Drohobyczu. Tu co 7 dni sadzano mnie na elektryczne krzesło, zawsze przy tym był obecny żołnierz NKWD z groźnie wyglądającym psem jako straszakiem. Osoba ta prowadziła przesłuchanie mnie, w końcu zadając mi to samo pytanie, jak, gdzie, i w którym lesie ukrywają się AK-owcy. Po moich odpowiedziach, że nic nie wiem o AK i AKowcach, zawsze byłam bita. W ten sposób byłam przesłuchiwana prawie przez rok.

Wreszcie skończona, zmaltretowana, na półprzytomna, zaczęłam opowiadać, jak to AK-owcy chytro się ukrywają w specjalnie budowanych - tajnych, leśnych ziemiankach.

Po kilku dniach, po tych opowieściach, NKWD-zista zaczął opowiadać, jak zgodnie z moimi ^{czekać} wskazaniami, szukali tych ziemianek w okolicznych lasach, ale zamiast ziemianek, znaleźli tylko trochę pustych okopów. Więc zostałam oskarżona o celowe okłamanie i wprowadzenie NKWD w błąd.

Na to ja odpowiadałam półżartem, że AK-owcy nie są tacy głupi, żeby ^{czekać} na NKWD, że ze pewnie AK-owcy już dawno są w Polsce i zaśmiewają się z NKWD.

W tego rezultacie, zostałam skatowana aż do utraty przytomności.

Jak mi później opowiadali współlokatorzy celi, NKWD-
ziści, nieprzytomną przynieśli mnie i wrucili do celi jak
zbitego psa, następnie dla ocucenia mnie, oblewali
zimną wodą.

Nie pamiętam daty, ale było to późną jesienią, odczytano
mi wyrok: 10 lat (bez zaliczenia prawie rok czasu śledztwa)
ciężkich robót w łagrach na dalekim wschodzie, a sąsiedzi
mnie trójka w Moskwie.

Nie pamiętam, w jakim to było miesiącu, ale było bardzo
zimno, gdy zestawiono transport z wielu wagonów towarowych.
Do tych wagonów załadowano wszystkich ~~więźniów~~^{lokatorów} więzienia
w Drohobyczu i wywieziono w nieznaną.

Wagony nieszerelne i nieogrzewane, a siarocy sty mroź dokur-
era. Jedzenie marne, tylko raz dziennie podawano bylejaką
i to zimną zupę, oraz kromkę chleba. Po 5 tygodniach
dowleklizmy się do stacji kareto Fińska SSR gorod
Miedwieżegorsk.

Na stacji, oprócz mrozu do 50 stopni i do 3 metrów śniegu,
oczekiwało nas około ³⁰ uzbrojonych konwojentów z psami,
psy specjalnie szkolone do pilnowania więźniów, oraz
kilkanascie odkrytych samochodów. Załadowano nas do
tych samochodów i pod konwojem powieziono nas do lagru,
gdzie były już pobudowane baraki.

W barakach napalono, więc było dość ciepło, białe ściany
baraku całe były pokryte adresami i nazwiskami więźniów oraz
prośbą żeby powiadomić rodzinę. Nam, nowo przybyłym, zakazano
cokolwiek pisać. Zresztą nie miałyśmy ani czym, ani na czym pisać.
Poza tym, nikt z naszych rodzin ^{nie} wiedział czy żyjemy i gdzie
się znajdujemy, tym bardziej, że same nie wiedziałyśmy gdzie
znajdują się lagry. Wiedziałyśmy tylko tyle, że jesteśmy
blisko bardzo dużego i bardzo głębokiego jeziora, które się

nazywa kadłoga.

Przez to jezioro w zimie, gdy jezioro zamarza, przewożono nas do pracy w kotłowniach - samochodami lub samiami, natomiast w lecie przewożono nas statkiem. Ludzi do pracy przewożono pod konwojem, konwojenci uzbrojeni z prami.

Do 3 latach pobytu w tym łagrze, więźniowie z 10-letnim wyrokiem, zostali przesiedzeni do Kom SSR, czyli Moskwa Predsżachtna, gdzie odbywali wyroki tylko więźniowie skazani z 58§, czyli więźniowie polityczni.

W łagrze na Predsżachtnej było 38 baraków, zbudowanych na bardzo rozległym terenie. Było tu około 4000 więźniów, którzy sypiali po 4 osoby na piętrowych przyczepach. Kadłoga łagru, podzielona była na grupy - brygady zależne od rodzaju pracy, do której były wyznaczane, np. do: budowy torów (pracowało najwięcej więźniów), budowy domów, przy rozładunku wagonów na basie, przy odśnieżaniu (gdy były dwie śnieżycie).

Do pracy wywoływali więźniów w list, brygadziści z odpowiednich grup. Grupy z więźniami w dwus szeregu, prowadzali uzbrojeni strażnicy z prami. Każdy więzień miał na lewym rękawie i na prawym kolanie, naszyte duże (osobiste) numery, widoczne z daleka, jako znak, że idą więźniowie.

W tym łagrze więźniarkami były: Polki, Niemki, Litwinki, Estonki, Czeszki, Rumunki, Chinki i Ukrainki (które pomagały banderowcom).

W 1954 roku, z Moskwy przyjechała do Łagru specjalna Komisja, która po barakach oprowadzały umundurowane dyżurne, które nas pilnowały. Na wstępie, ktoś z Komisji zapytał, co oznaczają te numery na ubraniach kobiet? Dyżurna odpowiedziała że, kobiety prowadzone do pracy w konwoju, muszą być z daleka rozpoznawane, że są to zakluczone, czyli

więźniarki. Komisja zarządziła nosze, i na tych miastowego usunięcia tych numerów jako kariby, uwłaszczającej godności człowieka.

Następnie zapytano, czy durno w łagrze jest Golaków, gdy odpowiedziałymy, że jest nas 30, na to powiedziano nam, że już wkrótce wyjedziecie do Polski, do domu, a za wami pojedą Niemki, natomiast reszta pozostaje.

W marcu 1955 roku wieczorem, weszła do baraku dyżurnka i ogłosiła: Polki, jutro o godzinie 8 rano, muszą być gotowe do wyjazdu, w kierunku Moskwy i do Polski. Niby uradowane, ale i w strachu, bo niewierzyliśmy, podejrzewając jakieś oszustwo. Jednak rano, zarówno Polki jak i Niemki wyprowadzono za bramy, i bez uzbrojonych konwojentów i bez psów, poprowadzono nas na stację kolejową. Nasze dokumenty miał pod pachą oficer NKWD, który nas odprowadził do pociągu.

Pociąg wiozący nas z Workuty do Moskwy, jechał tak szybko, że już po 3 tygodniach dotarliśmy do Moskwy. Jechało nam się znacznie lepiej niż do Workuty, bo pociąg był osobowy, dobrze ogrzewany, a jedzenie również lepsze i lepiej nam smakowało.

Do Moskwy przybyliśmy rano, pogoda była przyjemna, a na dworcu czekało nas 2 panów, którzy pokwitowali odbiór nas od konwojentów. Czekający na nas, nieuzbrojeni panowie, zawieźli nas 3 samochodami - odkrytymi do lasu, około 30 km od Moskwy.

Gdy w lesie zobaczyliśmy baraki, ogarnął nas strach, że znów trafiliśmy do łagru. Panowie, którzy nas tu przywieźli, zaczęli nas uspakajać, że będziemy tu mieszkać do września, ale tylko dla odpoczynku, dla odżywienia w dobrej kuchni, oraz nabrania sił i lepszego wyglądu.

Przekonaaliśmy się, że tym razem było to prawda, a nie oszustwo. Był to łagier Pociniec, gdzie rzeczywiście czuliśmy

(7)

117

dość dobrze i swobodnie spacerowałyśmy po lesie, w towarzystwie nie strażnika, lecz nie uzbrojonego opiekuna.

W lesie zbierałyśmy jagody, a potem w kuchni uczyłyśmy kucharki gotowania polskich pierogów z jagodami.

Dla poprawy naszego samopoczucia, uszyto nam kolorowe sukienki, a zabrano czarne, które nosiłyśmy w Łagrze.

Nadszedł wrzesień 1955 r., polecono nam się ubrać w nowe, kolorowe sukienki, załadowano ^{nas} do towarowego pociągu i odwieziono ~~nas~~ do polskiej granicy w Brześciu.

Tu polscy żołnierze przeprowadzili nas przez granicę - na polską ziemię. ~~Op~~panowała ^{nas} ogromna radość - trudna do opisanía.

Z granicy, polskimi-wojskowymi samochodami odwieziono nas do (znajdującego się w pobliżu) pałacu Totockich, który właśnie opuściły dzieci, będące tu na koloniach.

J tu nas w dalszym ciągu dozywiano, dla nabrania sił i poprawienia wyglądu. Po zakwaterowaniu nas w pałacu, każdego dnia podawano radiowe komunikaty, informujące o przybyciu z Rosji do Polski grupy Polek, podając nazwiska przybyłych i prośbę do rodzin, lub znajomych o wskazanie adresu, dokąd przybyłe mają się udać.

Uwagi końcowe: - uzupełniające:

W Łagrach i więzieniach stosowano żelazną zasadę, „kto nie pracuje, lub tylko nie wykonuje normy, ten nie ma prawa jeść”.

Marne wyżywienie podawano do 3 razy dziennie:

- na śniadanie; kubek cienkiej zupy i kromka chleba,
- na obiad; kubek zupy i trochę gotowanych ziemniaków okraszonych olejem,
- na kolację; identycznie jak na śniadanie.

Jeśli ktoś nie wykonał tylko normy, dostawał tylko kubek cienkiej zupy i kromkę chleba.

ppor Helena Kondracka

Helena Kondracka

Helena

St. sierż. Helena KONDRACKA z domu Pospolita, ur. w 1921 r w Tuszynie okręg Równo, córka Antoniego osadnika.

W 1939 r. była w Junackim Hufcu Pracy w Dąbrowie Górniczej. W dniu wybuchu wojny cały JHP był ewakuowany do Pińczowa. Pod Olkuszem Niemcy ostrzelali pociąg ewakuacyjny, byli ranni i zabici. Z Pińczowa skierowano ich do Buska, a następnie do Sandomierza, gdzie hufiec rozwiązał się i wszyscy członkowie hufca w mundurach powracali do swych domów. Rozformowanie było około 15 września 1939 r. St.sierż.Kondracka po dostaniu się do domu została wywieziona z całą rodziną w głąb ZSRR, jak wszystkie rodziny osadników. W lecie 1944 r. dostała się do Wojska Polskiego, odbywając przeszkolenie w charakterze pielęgniarki w Sumach. Po przeszkoleniu została wcielona do 25 Polowego Szpitala Zakaźnego. Z tym szpitalem przeszła szlak bojowy I Armii Wojska Polskiego, stacjonując między innymi w Żytomierzu, pod Lublinem, Gubinie, pod Berlinem, aby po zakończeniu działań bojowych 25 PSZ powrócić do Poznania, gdzie pozostaje do dnia dzisiejszego pod nową nazwą. W czasie działań bojowych była awansowana na kolejne stopnie wojskowe i w dniu 25 września 1945 r. tj. w dniu demobilizacji miała stopień plut. i była zdemobilizowana ze stanowiska siostry oddziałowej oddziału chirurgicznego. W październiku 1945 r. udała się w mundurze wojskowym do swej rodzinnej miejscowości celem odnalezienia swej rodziny. Na terenie przyłączonym do ZSRR została aresztowana przez NKWD i oskarżona o przynależność do Armii Krajowej, a następnie skazana przez Sąd w ZSRR na 10 lat pozbawienia wolności za rzekomą przynależność do AK, od 13 września 1946 r. do 26 września 1955 r przebywała w więzieniach na terenie ZSRR /.

St. sierż. Kondracka jest odznaczona Krzyżem Kawalerskim OOP, medalem Sybiraczki i medalami wojskowymi i cywilnymi.

11/9



POSPOLITA-KONDRACKA Helena
(10.12.1921)

Urodziła się w Tuszynie, d. pow. Równe, jako córka Antoniego Pospolita i Heleny Żygadło. Ojciec był piłsudczykiem. Na Kresach Wschodnich otrzymał ziemię jako osadnik wojskowy.

Wrzesień 1939 roku zastał Helenę w Junackim Hufcu Pracy (JHP) w Dąbrowie Górniczej na Śląsku. Po wybuchu wojny pociąg z JHP i wojskiem wyjechał z Dąbrowy przez Olkusz – do Kielc. W Olkuszu pociąg ewakuacyjny zaatakowały niemieckie samoloty. Żołnierze i junacy uciekli do pobliskiego lasu. Były ranne dwie dziewczyny z hufca i żołnierze. Zorganizowano pogotowie i ranni odjechali do szpitala. Żołnierze i młodzież z hufca wyruszyli na piechotę do Kielc, skąd na drugi dzień wyszli w kierunku Pacanowa. Stąd junacy skierowani zostali do Buska, następnie do Sandomierza, gdzie dotarli w połowie września 1939 roku. W Sandomierzu hufiec rozwiązano, a jego członków zwolniono do domów, w mundurach.

W drodze do rodzinnej miejscowości na Kresach Wschodnich Helena została zatrzymana przez Niemców w Chełmie Lubelskim. Po kilku dniach udało się jej w nocy uciec z jenieckiego obozu. Zmierzała za Bug w rodzinne strony. W Kołkach zatrzymali ją sowieccy żołnierze i wywieźli do Równego. Podobnie jak w Chełmie, zdołała uciec z niewoli. Od tej pory musiała się ukrywać u znajomych, bo rodziny już w domu nie było; została wywieziona na wschód.

Gdy w 1941 r. Niemcy zajęli Równe, przestała się ukrywać. Zatrudniła się w miejscowym szpitalu jako salowa. W szpitalu tym pracowała do ponownego wkroczenia Armii Czerwonej na te tereny w marcu 1944 r. Szpital, w którym pracowała z całym zespołem pracowników został przeniesiony do Sum. Gdy dowiedziała się, że jest tu wojsko polskie, zgłosiła się na ochotnika. Przyjęto ją jako pielęgniarkę, umundurowano i skierowano na przeszkolenie sanitarne. Po przeszkoleniu otrzymała przydział do zespołu sanitarnego 25. Polowego Szpitala Zakaźnego (25. PSZ). Ze szpitalem tym przeszła cały szlak bojowy 1. Armii Wojska Polskiego. Szpital stacjonował m.in. w Żytomierzu, pod Lublinem, w Gubinie, pod Berlinem. W wojsku awansowała do kolejnych stopni wojskowych. Po zakończeniu wojny 25. PSZ powrócił do Poznania. W dniu 25. września 1945 r. została zdemobilizowana. Była wówczas siostrą oddziałową na chirurgii. Miała stopień

W zimie 1946 roku zestawiono transport z wielu wagonów towarowych i załadowano wszystkich więźniów z Drohobycza. Wieziono ich w nieznane w nieogrzewanych, nieuszczelnionych wagonach. Siarczasty mróz przenikał do szpiku kości. W drodze, raz dziennie dostawali zimną, byle jaką zupę i kromkę chleba. Po pięciu tygodniach pociąg dowlókł się do stacji Miedwieżegorsk w Karelofińskiej Republice. Mróz dochodził do 50°, ziemię przykrywała trzymetrowa warstwa śniegu. Na stacji czekało około trzydziestu uzbrojonych konwojentów z psami, szkolonymi do pilnowania więźniów. Załadowano ich do kilkunastu odkrytych samochodów ciężarowych i zawieziono do łagru, ulokowano w barakach. Białe ściany baraków pokryte były adresami i nazwiskami więźniów oraz prośbami o powiadomienie rodzin. Nowoprzybyłym zakazano cokolwiek pisać. Zresztą nie mieli oni czym pisać. Poza tym nie wiedzieli, gdzie znajdują się. Wiadomo było jedynie, że niedaleko jest bardzo duże i bardzo głębokie jezioro Onega. Przez to jezioro, zamrożone w zimie, przewożono więźniów do pracy w kołchozach – samochodami albo saniami. W lecie zaś statkiem; zawsze pod konwojem i z psami.

Po trzech latach pobytu w łagrze więźniowie z 10-letnim wyrokiem zostali przewiezieni do Workuty, za północnym kołem podbiegunowym, w Republice Komi. Tam odbywali wyroki tylko więźniowie skazani z § 58, czyli polityczni. W Workucie, w łagrze, który nazywał się Predshtachna, było około 4000. więźniów. Wśród więźniarek były Polki, Niemki, Litwinki, Czeszki, Rumunki, Chinki i Ukrainki. W obozie stało 38. baraków, rozrzuconych na bardzo rozległym terenie. Więźniów podzielono na brygady w zależności od rodzaju pracy, do której byli wyznaczeni. Były to prace przy budowie torów kolejowych, domów, przy rozładunku wagonów, odśnieżaniu. Do pracy wywoływali więźniów brygadziści według list i pod strażą, z psami prowadzili w dwuszeregu. Każdy więzień miał na lewym rękawie i na prawym kolanie naszyte duże, osobiste numery, widoczne z daleka.

W łagrach stosowano żelazną zasadę: kto nie pracuje lub tylko nie wykonuje normy, ten nie ma prawa jeść. Na śniadanie i kolację dostawali kubek „cienkiej” zupy i kromkę chleba, na obiad kubek zupy i trochę ziemniaków okraszonych olejem. Jeśli ktoś nie wykonał normy, dostawał tylko kubek zupy i kromkę chleba raz dziennie.

W 1954 roku przyjechała do łagru komisja z Moskwy. Sprawdzała warunki w barakach. Zaleciła natychmiastowe usunięcie numerów, hańbiących i uwłaczających godności człowieka. Interesowała się Polkami, których było w łagrze 30. Oświadczyła, że Polki już wkrótce wyjadą do Polski, jako następne odjadą Niemki. Inne miały pozostać.

W marcu 1955 r. wieczorem dyżurna ogłosiła, że Polki muszą być gotowe do wyjazdu o godz. 8-ej następnego dnia. Pojadą do Moskwy, stamtąd do Polski. Nie wierzyły. Podejrzały oszustwo. Jednak rano, zarówno Polki, jak i Niemki wyprowadzono za bramę i bez uzbrojonych konwojentów, bez psów, poprowadzono je do stacji kolejowej. Oficer NKWD konwojujący więźniarki do pociągu trzymał ich dokumenty. Pociąg z Workuty po trzech tygodniach dotarł do Moskwy. Na dworcu czekało dwóch mężczyzn w cywilu, którzy pokwitowali ich odbiór. Samochodami ciężarowymi zostały przewiezione do lasu, odległego 30 km od Moskwy. Gdy zobaczyły w lesie baraki, ogarnął je strach, że znów trafiły do łagru. Przekonywano je, że przywiezione zostały do obozu Poćma dla odżywienia, wypoczynku i nabrania sił, i że będą przebywać tu tylko do września. Tym razem była to prawda. Czarne sukienki z łagru w Workucie zamieniono im na kolorowe sukienki.

Nadszedł wrzesień 1955 roku. Przebrane w nowe sukienki załadowano do towarowego pociągu i odwieziono do polskiej granicy w Brześciu. Polscy żołnierze przeprowadzili je przez granicę, na polską ziemię. Zapanowała radość trudna do opisania. Wojskowymi samochodami odwiezione zostały do pałacu Radziwiłłów w Grabanowie k. Białej Podlaskiej, który niedawno opuściły dzieci, przebywające na koloniach. Tu w dalszym ciągu były dożywiane dla nabrania sił i poprawienia wyglądu. Po zakwaterowaniu w pałacu, każdego dnia podawane były w radiu komunikaty, informujące o przybyciu z Rosji grupy Polek. Wymieniano ich nazwiska i słano prośby do rodzin lub do znajomych o wskazanie adresu, pod który mogłyby się udać.

Helena Pospolita wyjechała do Wrocławia, gdzie mieszkała matka.

We Wrocławiu wyszła za mąż za Stefana Kondrackiego. Ma dwoje dzieci: córkę Czesławę i syna Wiesława. W 1982 r. owdowiała.

Odnaczona jest Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma medalami i odznakami wojennymi. W 1995 r. uhonorowana została przez Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów Odznaką Weterana Walk o Niepodległość.

Na podst. relacji Heleny Kondrackiej

~iv
Korespondencja

List Kondruckiej Heleny, Wrocław 3 I 2002r. do Adeli Zurauskiej
(dotyczy estetycznego zlecenia, fotografii z żegnania)

skopio oryg. k. 1. s. 1



11/11
KROKON 3. 01. 2002 r

Darowne Kolerianko: jeżeli to coś dla
lub nam jest potrzebny życiowy o 39 roku
aż po 1945 rok lud dalej to proszę domni
zadzwonię 329-82-28 lub napisze
je ofiaruję kilka dni i postarzę się
dokładniej opisać, a bardzo dobre jest
mą opowiada a ktoś prozę.

Podaję adres koleżanki
która pracowała sanitariuszką
w 25 Szpitalu Lokalnym w razie sióstr
Czesława Szantyr - Kulig
56-300 Milińsz

Hiś

może Czesia więcej ma adresów koleżanek
Jeżeli koleżanka potrzebuje swoje oświadczenie
z kursu Hydr. Zolt. i Opieki Społecznej
to proszę napisać zrobić i skan

i wysłać Szan. Kolerianko jeżeli Państwo

interesują zdjęcie z Logrów to mam 6 mluk bez
możę skopiować i wysłać KROKON
tylko napisać.

Adres Rombergowej

Róznicki H.

18. 1. 2002, napiszę Ci do 4/11
i proszę o napisanie naprawienia
temu Twymaj sprawa na
kalendarium.

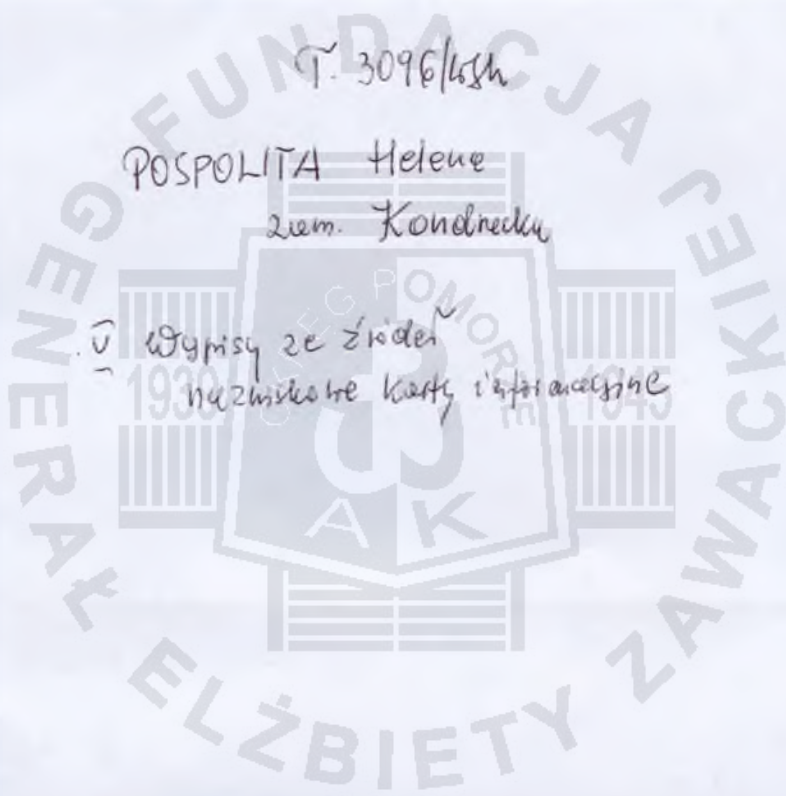
Ada.

T. 3096/65h

Lhp

POSPOLITA Helene
Ziem. Kondracka

Wypisy ze źródeł
nazwiskowe karty i adresy
1930-1945



T. 3096/1586

dlp

POSPOLITA Helona

Zam. Konobradka

ur. w 1921 r. (Wotyn).

Mieszkała do 241P drugiej wsi. Emili Plater w dziedzi polu
w Wotynie. w 1937 r.

W lutym 1944 wyjechała się na ochotarkę do polskiego
szpitala w Sarnach. Pracowała w szpitalu z zapasowego
pobliżu 25 sierpnia zakamernego jako pielęgniarka

Stwierdziła najcięższą chorobę, w maju 1942 jako Herzog
Służebna na 10 lat węgier w Wotynie. Powróciła do
Polski w 1954 r.

zob. Rel. J. 3086/1586

A. Rajl 2015

T. 3096/WSK

LWP
Nożyk

POSPOLITA Helena
zam. Kondracka

VI Fotografie

1. legitym. w mundurze; Ksena, mt. 1
2. zdj. w mundurze - powojenne, [b.d.], oryg.
kolor, (12,5 x 17,5), mt. 1
3. Zdj. zbiorowe - wojenne, Kowel [b.d.] oryg.,
zniszcz., (8,5 x 14,5), mt. 1
4. święto pułku, okupacyjne, Kowel, [b.d.]
oryg., zniszcz., (8,5 x 6,5) mt. 1
5. sanitariuszki 50-tego pułku piechoty, 1845r.
Olsztyn, oryg. (5,5 x 8), mt. 1
6. zdj. ojca, Kowel - 1838r., oryg. (5 x 6,5), mt. 1

1. WSK
Tęzki obobowe

2. T. 3086/WSK

3. Ksero

4.

5. Pospolita Helena
zam. Korolradla

6. b.d.

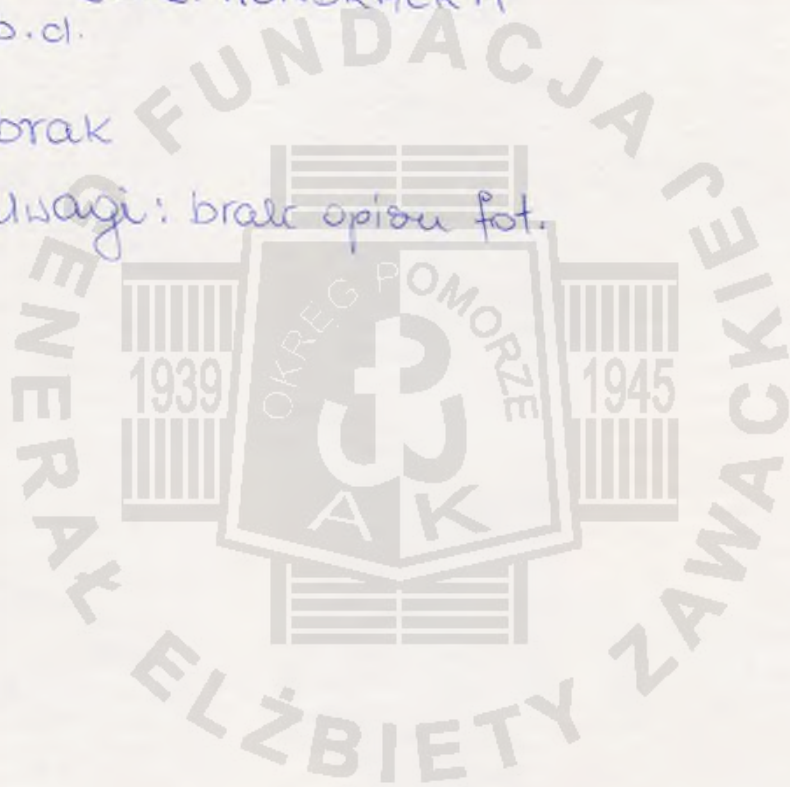
7. brak

8. Opis fot. ksero;
Mój pierwszy stopień w wojsku Sumach,
W mundurze aresztowana przez NKWD
w 1955 r. w październiku za AK w którym
nie brałam udziału a poszukiwałam
swojej rodziny...





1. WSK - Teczki osobowe
2. T. 3096/WSK
3. oryg. kolor, 12,5 x 17,5
- 4
5. Pospolita Helena
zam. KONDRACKA
6. b.d.
7. brak
8. Uwagi: brać opis fot.













Kowal

3

moj tato 1. x lewy

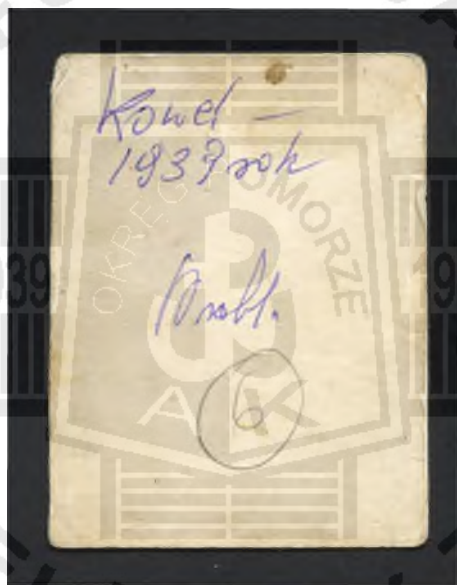
ENERGIA ELŻBIETY ZAWACKIEJ





015240 45 rok
pielęgniarstwa
lekarz
sanitariusze
50 mł piekarni
Bachlewy





FUNDACJA
GENERALNA
1939
OKRĘG MORZE
1945
ZAWACKIEJ
BIBLIOTEKI





Zoliscis janyfca pona
Kosulnacka Helena

2dy.

3
4
5
6



POSPOLITA Helena

